GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

3. WRZESNIA 1917.

NR. 208. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półroczuie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 3 września 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 2 września br.:

Wschodni teren:

Nieprzyjaciel usiłował nadaremnie — przedsięwziąwszy silne kontrataki — wydrzeć nam i naszym sprzemierzeńcom zdobyty teren na północny-zachód od Focsani.

Włoski teren:

Otwarte miasto Tryest nawiedzili znowu **wczoraj nieprzyjacielscy lotnicy i rzucili ogółem 70 bomb. Nad Soczą nie było wczoraj znaczniejszych walk. Włoskie ataki częściowe na płaskowyż Bainsizza—Heiligengeist, koło Gorycyi i koło Jamiano załamały się, a nasze wojska atakowe odpowiedziały na nie pomyślnymi kontratakami.** W obszarze Monte San Gabriele **powstrzymały nasze działa nieprzyjacielskie masy.** W nocy **na 1 września nasi dzielni obrońcy wzięli tu do niewoli 10 oficerów i 315 żołnierzy, należących do ... włoskich pułków.**

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 3 września 1917.

Biuro Wolffa donosi:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Silne walki artyleryi w środkowej części naszego frontu **flandryjskiego utrzymały się przez dzień cały. Walki na polu przed pozycyami stoczone w nocy wypadły na naszą korzyść. Koło St. Quentin i nad Oisą wzmogła się czynność ogniowa w porównaniu z ostatnimi dniami.** Natarcie wywiadowcze na zachód od La Pe**re przysporzyło nam jeńców.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Koło Allemande i na północny-wschód od Soisson przez gwałtowny wywiad zadano nieprzyjacielowi krwawe straty i wzięto jeńców. **Na grzbiecie Chemin des Dames po zakończeniu walk koło folwarku** Hurtebis o**graniczona część naszej przedniej linii pozostała w ręku nieprzyjaciela.** Koło Verdun **dopiero wieczorem wzmogła się walka artyleryi, poczem w nocy znów osłabła.**

Rotmistrz br. Richthofen zwyciężył w wal**ce powietrznej po raz 60.**

Wschodni teren:

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: W... Dźwiny, koło Smorgoniów i Baranowicz wzmogła się **czynność** ogniowa. **Na południowy-wschód od Rygi koło Friedrichstadt i koło Iłłukszty przedsięwzięcie nasze uwieńczone było powodzeniem. Na zachód od Łucka** natarcie naszych **wojsk atakowych przysporzyło nam jeńców i zdobyczy.**

Grupa wojsk arcyks. Józefa: **Między Prutem a Suczawą** ogień działowy i **potyczki na polu przed pozycyami.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W górach na północny-wschód od Focsani Rosyanie i Rumuni próbują odebrać nam obszar wywalczony przez nasze wojska. Ataki ich rozbiły się przed naszemi liniami.**

Macedoński teren:

Koło Monasteru **zaatakowali Francuzi wielkiemi siłami wzdłuż drogi do Prilepu. Nieprzyjaciela, który się wdarł, zniesiono, lub wzięto do niewoli. W bok od wspomnianej drogi wojska bułgarskie wszędzie odparowały szturm. Na Dobropolju nie udały się nowe ataki Serbów.**

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Misya pokojowa Ojca św.

Berlin. Od wczoraj nadchodzą tu drogą okrężną wieści z Watykanu, według których Papież — mimo zmniejszonych skutkiem odpowiedzi Wilsona widoków na pomyślny wynik Jego usiłowań — skłonny jest dalej prowadzić swoje pośrednictwo pokojowe.

Walki nad Soczą.

Wiedeń. B. kor. Dzień wczorajszy nad Soczą przebiegł bez szczególnych wydarzeń z wyjątkiem walki o Monte San Gabriele. Przeciw naszemu skrzydłu północnemu utrzymywała nieprzyjacielska artylerya umiarkowany ogień pozycyjny, żywszy tylko przeciw Mrzlemi Vrhowi. Nasza artylerya zniszczyła kilka razy nieprzyjacielskie wyprawy na płaskowyż Bainsizza i niedozwoliła włoskiej artyleryi ustawić się ofenzywnie. W Zagorie wzięła nasza piechota 36 jeńców, przy innych wycieczkach zdobyła karabiny maszynowe. Włosi ponownie atakowali Monte San Gabriele. Nasza artylerya celnym ogniem wstrzymała ich masy u stóp góry. Cały wielki obszar bojowy od wczorajszego wieczora stał pod ciężkim ogniem dział i minierek. Nasze wojska szturmowe nie dały się tem odstraszyć. W walkach w nocy z 1 na 2 b. m. pojmały 20 oficerów i 340 żołnierzy. W dolinie Wipawy próbowali Włosi uczynić wyłom, znowu naprożno. Ponieśli w dwóch atakach krwawe straty. Dwa nieprzyjecielskie wypady pod Jamiano odparto szybkimi kontratakami.

Ofenzywa Sarraila.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu generalnego: 1 września. W okolicy Bitolji słaby, od czasu do czasu przerywany ogień. W łuku Cerny zaatakowali Włosi po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem i minowem wzgórze 1050, zostali jednakowoż odparci kontratakiem niemieckich oddziałów. Niemcy zabrali do niewoli 20 jeńców, należących do włoskiego pułku piechoty Nr. 162. Na wschód od Cerny, koło Gradesznica gwałtowny ogień artyleryi. Słabe grupy nieprzyjacielskie usiłowały zbliżyć się do naszych stanowisk, odrzucono je jednakowoż ogniem. W okolicy Mogleny, na Dobropolje i na sąsiednie wzgórza przedsiębrali Serbowie, po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem i minowem, — także dzisiaj ponowne, jednak bezskuteczne, ataki opłacone najcięższemi stratami. Aż do nastania świtu atakowali trzy razy, — ogień nasz jednak zawsze ich rozpraszał. Podczas ostatniego ataku udało się im wedrzeć do jednego z naszych wysuniętych rowów. Kontratak wyrzucił ich z rowu, który jest pełny ciał poległych serbskich. Także w ciągu dnia zużyto ogromną ilość granatów i min. Serbowie usiłowali 5 razy wykonać ataki, lecz każdą razą odpieraliśmy ich ogniem zaporowym. Kilka oddziałów piechoty, którym udało się w pewnych miejscach zbliżyć się do naszych przeszkód, niszczyliśmy ogniem naszych karabinów maszynowych i granatami ręcznymi. 3 karabiny maszynowe, wielka ilość karabinów i inny materyał wojenny pozostały w naszych rękach. W walkach tych rozbiły się rozpaczliwe ataki Serbów o silny opór i dzielne zachowanie się naszych oddziałów piechoty i oddziałów karabinów maszynowych, przyczem należy również podnieść doskonałe współdziałanie artyleryi, której skuteczny ogień umiał w porę przytłumić znaczniejszą liczbę nieprzyjecielskich ataków. Na południe od Humy żywy ogień artyleryi. Na południe wsi Moinar usiłowała nieprzyjacielska grupa wedrzeć się do naszych rowów, — odparliśmy ją ogniem naszych wysuniętych posterunków. Między Wardarem i jeziorem Doiran ogień artyleryi, który utrzymuje się dalej gwałtownie na południe od Doiran. Tam zamierzała jedna nieprzyjacielska kolumna z nastaniem nocy uderzyć na górę św. Cyryla, — rozbiliśmy ją ogniem. Nad dolną Strumą utarczki patroli.

Front rumuński: Na rozmaitych punktach frontu Mahmudia-Gałacz ogień karabinowy i luźny ogień działowy.

Atak niemiecki pod Rygą.

Berlin. B. Wolffa, 2 września wieczór. Na zachodzie nie było większych czynności bojowych. Niemieckie korpusy **przekroczyły Dźwinę na południowy-wschód od Rygi.** Pod ich naciskiem rozpoczęli Rosyanie **szybko opróżniać swój przyczółek mostowy** na wschód od tej rzeki.

SPISEK KONTRREWOLUCYJNY.

Londyn. B. kor. Reuter donosi z Petersburga: Podczas kongresu w Moskwie **wykryto w Petersburgu spisek kontrrewolucyjny.** Jego przywódcami są znani politycy i wielu oficerów. Śledztwo udowodniło istnienie spisku.

Koło sejmowe.

Wczoraj odbyło się w Krakowie zebranie Koła Sejmowego Poselskiego, na którem miała być załatwiona kwestya likwidacyi i rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego. Obrady przybrały, niestety, charakter burzliwy. Wśród gwałtownej dyskusyi, część przybyłych opuściła salę, na której pozostali jedynie konserwatyści i demokraci krakowscy. W ten sposób zebranie rozeszło się bez powzięcia uchwał i bez rezultatów. Do sprawy tej przyjdzie powrócić ze stanowiska zasadniczego. Na razie ograniczamy się do sprawozdania o przebiegu zajść, zastrzegając sobie głos w celu ich omówienia.

Przebieg zgromadzenia przedstawia się jak następuje:

OTWARCIE POSIEDZENIA.

O godzinie 12 w południe prezes dr. St. Łazarski otwarł posiedzenie. W zagajeniu podniósł, że polskie Koło poselskie zwołane zostało dziś na życzenie Naczelnego Komitetu Narodowego w celu zadecydowania o jego losach. Porządek obrad obejmuje tylko jedną sprawę: rozwiązania N. K. N. W końcu prezes Koła prosił o spokojne rozważenie sprawy i zgodne powzięcie uchwał.

DEKLARACYA POSŁA WITOSA.

Po przemówieniu prezesa dra Łazarskiego zabrał głos poseł W. W i t o s i w imieniu trzech grup posłów, mianowicie ze stronnictwa ludowego, demokratyczno-narodowego i zjednoczenia narodowego zgłosił następujący wniosek:

„Stwierdzając, że Naczelny Komitet Narodowy, który wedle uchwały z dnia 16 sierpnia 1914 składać się miał z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, nie może istnieć wobec tego, że szereg stronnictw do niego już nie należy i w przyszłości należeć nie chce. Koło Sejmowe powierza Prezydyum Koła polskiego ustanowienie Komisyi likwidacyjnej dla spraw N. K. N."

Ustępy uchwały, 16 sierpnia 1914, na które się wyżej powołano, brzmią:

„Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przekonanie, że zjednoczenie w s z y s t k i c h s t r o n n i c t w p o l s k i c h w czasie toczącej się wojny światowej jest konieczne.

„Aby tę myśl j e d n o ś c i narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyi nie należały (tj. razem wszystkie), tworząc Naczelny Komitet narodowy i uznając t e n Komitet jako najwyższą instancyę w zakresie wojskowej skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.

„W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego (tu nazwisko) z w s z y s t k i c h g r u p p o l i t y c z n y c h pp. (tu nazwiska)".

Zgłaszając ten wniosek — mówił pos. Witos — pragnę dodać, że dyskusya nad nim wydaje nam się niepotrzebną. Na porządku dziennym jest sprawa rozwiązania N. K. N., a ponieważ N. K. N. już nie istnieje jako zespół wszystkich stronnictw, czem miał być wedle uchwały 16 sierpnia 1914, więc żadne rozprawy tego nie zmienią. Natomiast, jeżelibyśmy tutaj weszli w dyskusyę, to mogłoby nas to doprowadzić dalej niż dla sprawy publicznej jest pożądane. Już samo składanie sprawozdania przez dzisiejszy N. K. N. byłoby nieodpowiednie, gdyż byłoby to sprawozdanie tylko dwu grup, należących obecnie do N. K. N., a inni członkowie N. K. N., którzy z niego wystąpili, albo którzy jeszcze nie wystąpili, ale nie godzą się na jego kierunek, musieliby składać zupełnie inne sprawozdania. Odrazu zatem zacząłby się ostry spór. Gdybyśmy zaś dalej weszli szczegółowo w rozprawy nad działalnością N. K. N., gdyby tu zaczęło się rozpatrywanie tych wszystkich działań jego, które tak długo już wywołują ostre zarzuty, to ta dyskusya byłaby niewątpliwie bardzo niemiłą, jątrzącą, a do niczego nie prowadzącą, gdyż N. K. N. już nie istnieje i istnieć nie może. Niechaj sprawami N. K. N. zajmie się na razie spokojnie Komisya likwidacyjna. Dlatego stawiam przedewszystkiem wniosek formalny:

„Koło Sejmowe przystępuje do głosowania nad tym wnioskiem bez rozprawy. Głosowanie odbywać się ma imiennie".

WYSTĄPIENIE POSŁA HALLERA.

Po przemówieniu p. Witosa zabrał głos p. Haller i wpadając odrazu w ton bardzo ostry, uzasadniał krótko konieczność wysłuchania sprawozdania N. K. N., poczem przechodząc na inny teren bardzo obszernie omawiał uchwałę z 28 maja, twierdząc, że niektóre stronnictwa dla ubocznych celów nadużywają tej uchwały. Przemówienie wywołało wzburzenie na sali i głośne przerywania i protesty członków stronnictw zaczepionych.

Pos. D a s z y ń s k i popiera wniosek posła Witosa, zaznaczając, że zwalnianie od odczytywania sprawozdań jest rzeczą często praktykowaną, uzasadnionem jest również dążenie do skrócenia obrad, gdyż wielu posłów, szczególnie włościańskich nie może tracić szeregu dni na rozprawy i wyczekiwanie uchwał.

O UDZIAŁ CZŁONKÓW IZBY PANÓW.

Pos. D ę b s k i zwraca się ostro przeciw mowie pos. H a l l e r a, który — jego zdaniem — posunął się aż do denuncyacyi tych, co stoją na gruncie uchwały z 28 maja 1917. Mowca zastrzega się jak najkategoryczniej i protestuje przeciw wystąpieniu pos. Hallera, gdyż każdy prawy Polak ma tylko jedną oryentacyę tj. oryentacyę czysto polską.

Popierając wniosek posła Witosa mowca stawia drugi wniosek formalny:

„Koło Polskie Sejmowe uchwala, że członkowie Izby Panów, którzy nie są równocześnie członkami Sejmu nie mają prawa głosowania na posiedzeniu Koła Sejmowego". Do postawienia tego wniosku skłaniają mowcę dwa momenty. Pierwsze, że członkowie Izby Panów nigdy nie brali dotąd udziału w głosowaniu na Kole Sejmowem, po drugie, że gdyby nawet tak było, stanowisko zajęte przez nich w Izbie Panów, stanowisko łamiące solidarność narodową, przekreślające uchwałę majową, rzucającą narodowi w twarz rękawicę i szyderstwo, poniewierające najświętsze ideały i dążenia narodu wystarczają, by w tej chwili kiedy się radzi nad żywotnemi interesami narodu, panów tych nie dopuścić do głosu rozstrzygającego.

Nad wnioskiem pos. D ę b s k i e g o wywiązała się następnie długa dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu posłów. Posłowie konserwatywni twierdzili, że tradycyjnie członkowie Izby Panów głosowali w Kole Sejmowem, ale nie umieli powołać się na jakiekolwiek w tej mierze postanowienia, a inni posłowie przeciwnie twierdzili, że członkowie Izby Panów bywali obecni i zabierali głos, ale nie głosowali.

Pos. S t r o ń s k i podniósł, że wedle doświadczeń okazuje się, że członkowie Izby Panów sami nie uznają, jakoby brali udział w powzięciu uchwał Koła Sejmowego i byli niemi związani. Mianowicie dn. 28 maja Koło Sejmowe zatwierdziło stanowisko Koła Polskiego, które uchwaliło, że sprawę wyodrębnienia Galicyi uznaje się za nieaktualną, a natomiast jednomyślnie przyjęto nowy program, zatwierdzony uchwałą 28 maja. Otóż po Kole Sejmowem członek Izby Panów dr. Bobrzyński wniósł w Izbie Panów mimo to sprawę wyodrębnienia Galicyi, co świadczy, że sami członkowie Izby Panów nie uznają, aby uchwały Koła Sejmowego i przez nich były uchwalane i wiązały ich. Wreszcie inni posłowie twierdzili, że jeżeli Koło Sejmowe jest reprezentacyą narodu, to oczywiście składa się ono tylko z reprezentantów, a więc posłów, a nie mianowanych członków Izby Panów.

Dyskusya ta zaogniała się coraz bardziej, szczególnie, gdy w ciągu przemówienia ks. Okonia wywiązała się przykra sprzeczka między ks. Okoniem a pos. H a l l e r e m i Eksc. Bobrzyńskim, który wystąpieniem ks. Okonia uczuł się dotkniętym.

Wreszcie pos. M a r e k starał się zachęcić zebranie do zaniechania tej dyskusyi w sprawie członków Izby Panów, aby zająć się sprawami ważniejszemi i postawił wniosek, aby na razie odroczyć zebranie do godz. 4, a wniosek p. Witosa odesłać do komisyi przedstawicieli wszystkich grup, która będzie się starała znaleźć zgodne załatwienie.

Pos. dr. L e o rozszerza ten wniosek o tyle, żeby do takiej komisyi odesłano wszystkie wnioski, jakie ktoś ma zamiar przedstawić.

Zanim wogóle sprawę komisyi załatwiono, zaczęto odczytywać wnioski.

OŚWIADCZENIA STRONNICTW.

Pos. W y s o c k i w imieniu grupy konserwatywnej przedstawił wniosek następujący:

„Gdy utworzenie rządu polskiego i wojska podległego temu rządowi już podczas wojny na podstawie aktu z dnia 5/XI 1916 jest pierwszorzędnym warunkiem lepszej przyszłości polskiego narodu, zgromadzenie poselskie zebrane 2/IX 1917 w Krakowie domaga się niezwłocznie utworzenia rządu polskiego i jak najrychlejszej organizacyi wojska polskiego i protestuje przeciwko wszelkim próbom organizowania wojsk polskich i tworzenia samozwańczych rządów poza granicami ziem polskich".

Pos. D a s z y ń s k i wnosi: „Polskie Koło Sejmowe uchwala:

„Zważywszy, że prowadzenie polityki polskiej w państwie austryackiem należy do polskiej reprezentacyi parlamentarnej, zważywszy, że dawne legiony polskie mają być w czasie najbliższym oddane pod władzę rządu polskiego w Warszawie Koło Polskie uchwala rozwiązać Naczelny Komitet Narodowy i wybiera równocześnie komisyę likwidacyjną, złożoną z 15 członków Koła Polskiego (po 3 z każdego stronnictwa pod przewodnictwem prezesa Koła).

Komisya ta wejdzie niezwłocznie w porozumienie z komisyą wykonawczą byłego N. K. N. celem odebrania funduszów publicznych złożonych w N. K. N. i przedłoży do dni 30 wnioski Kołu Polskiemu, dotyczące sposobów najkorzystniejszego zlikwidowania jednych funkcyi względnie unormowania funkcyi takich jak opieka nad legionistami inwalidami, superarbitrowanymi i ich rodzinam, opieka nad jeńcami itd.

„T. zw. „placówki zagraniczne", jak wszelka praca oficyalna polska za granicą, należeć mają do rządu polskiego, o ile nie podlegają kontroli delegacyi polskiej w monarchii austro-węgierskiej".

Pos. Ś l i w i ń s k i stawia wniosek: „Koło Polskie rozwiązując Naczelny Komitet Narodowy' poleca Prezydyum zwołanie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych wszystkich trzech zaborów w celu ujednostajnienia naszej polityki w myśl uchwał Koła z 28 maja 1917".

Następnie zabrał głos hr. Zdzisław T a r n o w s k i w celu przedstawienia wniosku i odczytuje następujące oświadczenie:

„Wysokie Koło! Mam zaszczyt oświadczyć, że konserwatyści będą głosować za utrzymaniem N. K. N. w tej formie, jak to przedstawił pos. Wysocki. Ponadto pozwolę sobie przedstawić Wysokiemu Kołu deklaracyę określającą nasze stanowisko polityczne, uchwaloną przez wszystkich posłów należących do stronnictw konserwatywnych.

Na posiedzeniu Koła Sejmowego dnia 28 maja br. konserwatyści mieli poważne wątpliwości co do wniosku, który przyszedł pod uchwały. Ostatecznie jednak odstąpili od zapowiedzianej poprawki, wychodząc z założenia, że wniosek ów rozumieć należy jako wyraz zgodnych uczuć i aspiracyi społeczeństwa polskiego i że przyjęcie tego wniosku nie będzie użyte do burzenia tego, co obecnymi warunkami jest podyktowane. W przypuszczeniu tem doznali zawodu. Uchwały powziętej w dniu 28 maja w Krakowie niektóre stronictwa użyły zaraz i używają dalej na to, ażeby w Królestwie wywrócić Radę Stanu i niedopuścić do utworzenia rządu polskiego i wojska, w Galicyi zaś posługują się nią, ażeby zerwać z polityką, której się Polacy od pół wieku z dobrym skutkiem trzymali i na której lepszą przyszłość Ojczyzny starali się budować.

Wobec niebezpieczeństwa, jakiem to zagroziło sprawie narodowej zarówno w Królestwie jak i w Galicyi, konserwatyści nie mogą godzić się na to, aby uchwały z dnia 28 maja br. używać na burzenie, względnie tamowanie tego, co w danych warunkach obecnie da się osiągnąć a uważają za obowiązek patryotyczny popierać urzeczywistnienie proklamacyi z dnia 5 listopada tworzącej Polskę niepodległą, a więc popierać powstanie rządu polskiego i wojska, w Austryi zaś utrzymać politykę, która wspierając szczerze państwo, jest dziś rękojmią jedności politycznej Galicyi, polskiego stanu posiadania na jej obszarze i wpływu polskiego w Monarchii. Tylko taka polityka wzmacniająca i organizująca żywioł polski w obu dzielnicach, może Polakom zapewnić głos przy rozstrzygnięciu wypadków dziejowych i lepsze rozwiązanie sprawy polskiej, jakieby się okazało możliwem, tylko ułatwić".

BURZLIWE SCENY.

W czasie odczytywania wniosku przez hr. Zdz. Tarnowskiego, gdy mowca doszedł do ustępów zawierających oskarżenia innych stronnictw, powstała ogromna burza. Podniosły się okrzyki: To nie jest wniosek, lecz denuncyacya, to jest postępne działanie przeciw uchwale 28 maja. W miarę czytania oświadczenia wzburzenie rosło wśród niezliczonych okrzyków posłów ludowych, demokratyczno-narodowych, socyalistów. Powstało zupełne zamieszanie.

PONOWNA DEKLARACYA POS. WITOSA.

Po pewnem uspokojeniu złożył pos. Witos następujące oświadczenie imieniem trzech grup, z ramienia których przedstawił swój pierwszy wniosek:

„Nie mieliśmy zamiaru godzić się na to, aby jakaś komisya szukała kompromisu w sprawie N. K. N., gdyż kompromis żaden w sprawie tego ciała, prawnie już nieistniejącego, nie jest możliwy. Teraz jednak, po oświadczeniu, złożonem przez hr. Tarnowskiego, sprawa obrad naszych weszła na nowe tory. Pos. hr. Tarnowski usiłuje, wbrew ustalonemu porządkowi dziennemu, wprowadzić w obrady obalenie uchwał z 28 maja. Wiedzieliśmy dawno, że stronnictwo konserwatywne nieraz nie waha się wejść w rozbrat z narodem, nie sądziliśmy jednak, by mogło się ono posunąć do tego obecnego odstępstwa, graniczącego z zaprzaństwem. Patrzyliśmy z ubolewaniem, albo raczej ze wzburzeniem, na stanowisko tego stronnictwa w czasie uchwalania rezolucyi 28 maja, wysnutej z serca i interesu narodowego polskiego, mieliśmy jednak wiarę, że panowie ci nie znajdą na tyle bezczelnej odwagi, by narodowi rzucać w twarz obelgę, usiłując tu teraz podstępną intrygą obalić tę uchwałę i posuwając się nawet do jawnej denuncyacyi. Uchwała z 28 maja jest dziś własnością całego narodu i cały naród przy niej stoi. Ja zaś wogóle nie wiem, czyjem imieniem hr. Tarnowski złożył to oświadczenie (hr. Tarnowski przerywa: Imieniem wszystkich konserwatystów). To i to nie jest dużo (mówi dalej p. Witos), gdyż nawet gdyby wszyscy ci konserwatyści z całej Galicyi tu przyszli, zmieściliby się z łatwością w tej sali. Nie wiem także, z jakiego natchnienia płynęło to oświadczenie (hr. Tarnowski: Z interesu narodowego). Dla was interes narodowy to wasz interes. A teraz powiem, że to natchnienie to obca robota i my wiemy, skąd ona. Po tem, co zaszło, między nami a wami, jest rozbrat. W obradach Koła Sejmowego razem z wami udziału nie weźmiemy. Nasze drogi już się zupełnie rozeszły. (Ekse. Bobrzyński mówi: Tak jest!).

Po przemówieniu pos. Woycickiego, który wystąpił przeciw konserwatystom i ich stanowisku, pos. dr. Głąbiński w imieniu trzech grup uzupełnia oświadczenie pos. Witosa następującą deklaracyą:

DEKLARACYA POS. DR GŁĄBIŃSKIEGO.

„Zgromadziliśmy się tutaj, aby orzec. że Naczelny Komitet Narodowy ma się rozwiązać i nie ma prawa prowadzić dalej swej działalności. W rzeczywistości Naczelny Komitet przestał istnieć już w jesieni r. 1914, kiedyto wystąpił zeń szereg stronnictw i od owego czasu nieprawnie nosił miano Komitetu Naczelnego, skoro stał się organizacyą partyjną i działał w kraju i zagranicą pod firmą Naczelnego Komitetu w celach partyjno-politycznych i w sposób partyjny. Ku naszemu najżywszemu zdziwieniu i oburzeniu jednak usłyszeliśmy z ust reprezentanta konserwatystów oświadczenie, które odkrywa właściwe intencye tej grupy pod pokrywką utrzymania t. zw. Naczelnego Komitetu Narodowego. Oto dowiadujemy się, że grupa ta wcale nie czuje się w swej polityce związaną uchwałą Koła Sejmowego z 28 maja, a przy tej sposobności dopuszcza się ta grupa jawnej denuncyacyi stronnictw polskich, idąc pod tym względem za wstrętną praktyką organów t. zw. Naczelnego Komitetu prowadzenia walki fałszem i donosami.

Panowie! Zawsze byłem zwolennikiem łączności wszystkich klas naszego narodu i łagodziłem, jak mogłem i umiałem różnice, jakie historya, tradycya i wzajemna nieufność wyżłobiły między szlachtą polską a innemi warstwami narodu. Pamiętałem o tem, że wielką przeszłość zawdzięczamy szlachcie i że po rozbiorach także szlachta stała wiernie przy sztandarze narodowym. Po tej deklaracyi jednak, jaką usłyszałem, musi nastąpić stanowczy rozbrat między nami a tymi konserwatystami, których mowca grupy konserwatywnej przedstawia. My nie dopuścimy do tego, aby ktokolwiek śmiał tu kwestyonować uchwałę naszą z 28 maja br. Uchwała ta nie jest już tylko naszą, ale całego narodu własnością, była nie tylko wyrazem naszych uczuć, ale właściwą podstawą realnej polityki narodowej. Ci, którzy ją kwestyonują posługując się przytem denuncyacyami, nie mają prawa przemawiać imieniem społeczeństwa i jego reprezentacyi.

W takich warunkach niepodobna nam dalej obradować nad sprawą rozwiązania t. zw. Naczelnego Komitetu, skoro wyszło na jaw, o co tu panom konserwatystom chodzi. Oświadczam więc, że w dalszych naradach udziału nie weźmiemy. Oświadczam, że t. zw. Naczelny Komitet uważamy za rozwiązany, a jeśliby nadal chciał się utrzymać, odmawiamy mu prawa działania imieniem całego społeczeństwa polskiego. Komitet taki jest organizacyą partyjną dwóch grup politycznych i taki charakter partyjny zachowa nadal. Protestujemy więc z całą stanowczością przeciw temu, aby Komitet ten zatrzymywał nazwę Komitetu naczelnego i aby przemawiał lub działał imieniem całej polskiej reprezentacyi w Austryi. Protestujemy przeciw temu, aby działalność swoją rozszerzał na sprawy polityczne narodu w imieniu całego społeczeństwa, aby funduszami złożonymi przez cały naród wyłącznie na legiony rozporządzał bezprawnie, na cele inne, jak np, na utrzymywanie partyjnej i tendencyjprasy lub biur w kraju i zagranicą. Oświadczamy, że za działalność tego Komitetu żadnej odpowiedzialności nie bierzemy.

PONOWNE OŚWIADCZENIA STRONNICTW.

Pos. Daszyński imieniem posłów socyalistycznych oświadcza, że jedynym punktem obrad dzisiejszych Koła Sejmowego była sprawa rozwiązania N. K. N. Tymczasem stronnictwo konserwatywne stara się wśród przejrzystych oskarżeń, wprowadzić tutaj obalenie uchwał 28 maja. Jest to podstępne postępowanie, które się nie powiedzie, gdyż ogromna większość usiłowania takie odeprze.

Pos. Śliwiński imieniem stronnictwa postępowo-demokratycznego składa oświadczenie w podobnym duchu.

Pos. Stapiński również przyłącza się do tego stanowiska.

Pos. Jahl imieniem stronnictwa demokratycznego polskiego oświadcza, że stronnictwo to jest za utrzymaniem N. K. N. póki nie powstanie rząd polski. Natomiast, wobec wątpliwości, jakie tu powstały, oświadcza, że stronnictwu jego obca jest wszelka dążność do obalenia lub osłabiania uchwał 28 maja. Dlatego jeszcze raz uroczyście oświadcza, że stronnictwo demokracyi polskiej trwa nieugięcie przy uchwale 28 maja. (Okrzyki: a zarazem jest za N. K. N.. który działa przeciw tej uchwale).

Pos. Cieński. zaznaczając, że w jednem z przemówień padło słowo, iż za oświadczeniem hr. Tarnowskiego stoi szlachta przeciw innym warstwom narodu, oświadcza, że, jakkolwiek nie uznaje żeby dzisiaj można było dzielić społeczeństwo polskie na szlachtę i nieszlachtę, to jednak pragnie stwierdzić, że błędne jest mniemanie, jakoby cała szlachta polska stała za polityką wyrażającą się w owem oświadczeniu hr. Tarnowskiego.

Następnie, gdy prezes Łazarski oświadczył, że ma zamiar odroczyć zebranie do 4-tej godziny popołudniu, posłowie przeciwni obradom, opuszczają salę, wołając, że nie wrócą.

Zaznaczyć należy. iż w czasie zgłaszania wniosków zawiadomił pos. Cieński, że złożył na ręce prezesa Koła p. Łazarskiego następujący wniosek:

„Zważywszy, że ostatnie wypadki wojenne także i dalszą część wschodnią kraju i prawie całą ludność jej pogrążyły w nędzę i rozszerzyły zniszczenie, tak, że grozi krociom tysięcy głodowa śmierć, Koło Sejmowe wzywa Koło Polskie i wszystkie czynniki do tego powołane, ażeby zajęły się tą sprawą, uzyskały stosowne zarządzenia władz administracyjnych i wojskowych i powstrzymały rekwizycye wojskowe.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Popołudniu po godzinie 4-tej przybyli na posiedzenie tylko członkowie dwu grup, konserwatystów i demokratów, a z innych grup zaś było obecnych dwóch delegatów. Po otwarciu posiedzenia o godz. 5 popołud. zabrał głos pos. Bardel i imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego, Narodowej Demokracyi, oraz posłów, należących do Zjednoczenia Narodowego, złożył następujące oświadczenie:

„Poselskie Koło Sejmowe, zwołane na dzień 2 września miało za zadanie załatwienie sprawy rozwiązania t. zw. Nacz. Komitetu Narodowego.

„Stronnictwa, które wymieniłem, wypowiedziały się zaraz na początku posiedzenia, że N. K. N., który winien się składać z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, faktycznie, po ustąpieniu z niego kilku największych stronnictw — nie istnieje.

„Tymczasem partya konserwatywna wykorzystała dzisiejsze posiedzenie poselskiego Koła w tym celu, aby w sposób niegodny i tchórzliwy wyprzeć się uchwały Koła sejmowego z 28 maja b. r., będącej wyrazem całej Polski.

„Nie możemy pozwolić na to, aby dzisiejsze Koło sejmowe miało być nadużyte do celów, nie mających nic wspólnego z porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia i aby jedna partya polityczna mogła bezkarnie urągać opinii całego społeczeńswa polskiego i dlatego w dalszem posiedzeniu Koła poselskiego udziału nie weźmiemy.

„Równocześnie prosimy prezesa poselskiego Koła, aby wobec nieobecności znacznej większości członków Koła poselskiego — do dalszych obrad nie dopuścił i posiedzenie Koła sejmowego zamknął.

„W każdym razie protestujemy przeciw dalszemu używaniu przez N. K. N. nazwy „narodowy", gdyż po wystąpieniu z tegoż t. zw. Nacz. Kom. Narodowego przedstawicieli ludu polskiego, niema komitetu „naczelnego" ani „narodowego".

Po złożeniu oświadczenia, pos. Dr. Bardel opuścił salę.

Pos. Dr. Jahl imieniem demokratów polskich oświadczył się krótko za odroczeniem posiedzenia. Pos. Daszyński imieniem swojej grupy przyłącza się do deklaracyi posła Bardla i oświadcza, że wraz z nim salę opuszcza.

OŚWIADCZENIE CENTRUM I AUTONOMISTÓW.

Pos. ks. Lubomirski oświadczył: „Imieniem dwóch klubów sejmowych, autonomistów i centrum, które przed chwilą zlały się w jeden, zaszczycając mnie przewodnictwem z całą stanowczością odpieram uczyniony konserwatystom zarzut tchórzostwa.

„Stronnictwo nasze, nie upatrując żadnej sprzeczności między manifestem 5 listopada 1916 a uchwałą 28 maja 1917 r., nie zrzekając się w niczem dążności do spełnienia ideałów od lat 150 żywionych w sercu każdego dobrego Polaka, uznało za swój obowiązek przyczynienia się wszelkiemi siłami do odbudowania państwa polskiego.

„Wyzyskując dane warunki w przekonaniu, że obrana przez nie droga jest taktycznie najodpowiedniejszą i że jedynie tą drogą zapewnić mogą narodowi polskiemu głos wówczas, gdy definitywnie losy jego rozstrzygać się będą i w tym względzie powołują się na oświadczenia naszego czcigodnego prezesa, złożone w radzie państwa.

„Imieniem klubu wyrażam również ubolewanie, iż stronnictwa, które o ile mi wiadomo, nie stanowią większości Koła sejmowego, przez swe opuszczenie zebrania w tak ważnej chwili uniemożliwiły dasze obrady i powzięcie uchwał zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym."

ZAMKNIĘCIE POSIEDZENIA.

Po tych przemówieniach i deklaracyach prezes dr. Łazarski przystąpił do zamknięcia posiedzenia. „Z uwagi na to — mówił dr. Łazarski — że kilka stronnictw oświadczyło życzenie, aby dalszych obrad nie prowadzić, z uwagi, że wnioskodawcy, którzy wyłonili wnioski merytoryczne, na posiedzenie się nie zjawili, z uwagi, że w interesie spokoju i łączności, które mimo dzisiejszego zgromadzenia — mam nadzieję — przecież wrócą, sądzę, że dzisiejsze obrady nie doprowadzą do celu i z ubolewaniem posiedzenie zamykam".

Po zamknięciu posiedzenia dodatkowo zgłosił ks. Andrzej Lubomirski następujący wniosek gospodarczy: „Wobec niesłychanego zniszczenia, jakie spowodowały cofające się wojska rosyjskie we wschodniej części kraju, gdzie wskutek tego i licznych rekwizycyi nie liczących się z zarządzeniami władz austryackich, grozi głód i najstraszniejsza nędza, wzywa się c. k. rząd do udzielenia natychmiastowej wydatnej pomocy ludności, oraz do jak najenergiczniejszego podjęcia odbudowy, ożywienia i poparcia napowrót produkcyi rolniczej i przemysłowej w tej części kraju wszelkimi siłami.

„Wreszcie wzywa się rząd do wydatnego polepszenia środków komunikacyjnych i dostarczenia potrzebnych środków oświetlenia i opału, niezbędnych do przezimowania.

Ostatnie posiedzenie Rady Stanu.

Warszawa. B. kor. Biuro Wolffa. O przebiegu 33 plenarnego posiedzenia prowizorycznej Rady Stanu w dniu 30 sierpnia pod przewodnictwem wicemarszałka koronnego donosi się: Po złożeniu wiadomego oświadczenia obu rządów okupacyjnych przez austro-węgierskiego komisarza rządowego br. Konopkę, przyjęto do wiadomości oświadczenie członków Rady Stanu. którzy nie byli obecni na posiedzeniu dnia 25 sierpnia, według którego to oświadczenia, ci członkowie solidaryzują się z uchwałami wspomnianego dnia powziętemi. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi przejściowej z rokowań z generalnym gubernatorem i stwierdzono, że komisya przejściowa jest wybraną w celu załatwienia spraw bieżących, dalej do wykonania spraw rozpoczętych i do przekazania wszystkich spraw nowej władzy państwowej. Agendy osobiste marszałka koronnego będzie wykonywał przewodniczący komisyi przejściowej. Komisya przejściowa zadecyduje o chwili jej rozwiązania i rozporządzi o biurach i funduszach Rady Stanu. Protokolanci otrzymali polecenie wygotowania sprawozdania o czynności Rady Stanu. Przy końcu posiedzenia dziękował wicemarszałek koronny Pomorski komisarzom rządowym w nadzwyczaj serdecznych słowach za ich działalność i podniósł, że komisarze rządowi byli nietylko urzędnikami swoich władz, lecz nadto cennymi przyjaciółmi Rady Stanu i starali się usuwać wszystkie trudności. W imieniu komisarzy rządowych hr. Hutten-Czapski i br. Konopka podziękowali wicemarszałkowi w gorących słowach, poczem posiedzenie zamknięto.

Stosunki w marynarce rosyjskiej.

Berlin. Dostał się teraz do wiadomości publicznej telegram ministra marynarki do rządu petersburskiego tej treści: Torpedowiec pościgowy „Porucznik Bursakow" natknął się 12 b. m. na minę, która według wszelkiego prawdopodobieństwa — została założona poprzedniego dnia na drodze, którą miał płynąć. Oficer i 22 marynarzy zginęło. Przez obszar, w którym zdarzyło się to nieszczęście, na krótko przedtem przepłynęły torpedowce z ministrem marynarki i naczelnym dowódzcą floty na pokładzie. Baterya pełniąca straż przednią, której zadaniem było pilnować tego obszaru, nie spełniła swego obowiązku. Mimo dania sygnału na moście nikt nie ratował rozbitków. Działa owej bateryi były przykryte grubą warstwą piasku, tak, że niepodobna było ich użyć. Na posterunku zgłosił się marynarz bez broni. Inny marynarz wysłany z torpedowca pościgowego. wrócił z odpowiedzią, że załoga posterunku jeszcze śpi — a była to godzina 10 przed południem. Telegram kończy się słowami: „Uważam za rzecz sumienia donieść rządowi, że niepodobna naczelnemu dowództwu pełnić służby, póki nie będą poczynione surowe zarządzenia przeciw zbrodniczej propagandzie, która wydaje takie owoce".

Wrzenie w Rosyi.

Amsterdam. B. kor. Sztokholmski korespondent „Algemeen Handelsblad" dowiaduje się ze źródła rosyjskiego, że w **Kazaniu żołnierze dokonują strasznych czynów,** — podpalili wiele domów, — ludność w popłochu ucieka, — zarekwirowano wojska z innych miast. Rząd rosyjski zawiadomił familię Romanowów. iż musi być przygotowana na to, że **konstytuanta skaże wszystkich Romanowów na wygnanie.**

ROSYA PRZECIW UKRAIŃCOM.

Berno. B. kor. Ukraińskie biuro prasowe donosi z Petersburga: Prokurator Św. Synodu właśnie zabronił kongresu ukraińskiego duchowieństwa, zwołanego przez ukraińską radę centralną a który niebawem miał się odbyć w Kijowie.

AKCYA DYPLOMACYI ROSYJSKIEJ.

Lugano. B. kor. „Corriere della Sera" donosi z Rzymu: Rosyjski minister spraw zagranicznych niebawem uda się do Londynu, aby między innemi próbować ostatecznego dyplomatycznego **rozwiązania kwestyi konstantynopolskiej.** Kwestyę tę porzuconą przez rosyjską demokracyę, teraz wzięli w opiekę swoją kadeci, którzy po kongresie moskiewskim grają znów większą rolę. — We wrześniu odbędzie się w Paryżu konferencya przeważnie wojskowa, aby wobec sukcesów jednolitej akcyi angielsko-francusko-włoskiej w ostatnich dniach naradzić się nad dalszemi sposobami tej akcyi.

BRUSIŁOW ZNOWU NA WIDOWNI.

Berlin. Z granicy rosyjskiej donoszą do „Achtuhrblatt": „Russki Inwalid" pisze: Brusiłow domaga się od rządu prowizorycznego przywrócenia go do czynnej służby wojskowej. Odmówił wezwaniu wstąpienia do armii amerykańskiej z tem, że wszystkie swoje siły pragnie poświęcić armii rosyjskiej. Spodziewa się lada chwilę swego reaktywowania. Koalicya wywiera na Kiereńskiego nacisk, aby znowu powierzyć Brusiłowowi wysokie dowództwo wojskowe.

ROZSZERZENIE SIECI KOLEJOWEJ.

Sztokholm. B. kor. Według dzienników finlandzkich linia kolejowa Helsingfors- St. Petersburg ma być przebudowaną na dwutorową. Budowa drugiego toru ma nastąpić w czasie jak najkrótszym.

Jeszcze o genezie wojny.

Berlin. W sprawie procesu Suchomlinowa otrzymał „Berliner Tageblatt' ze Sztokholmu następujące uzupełnienie zeznań Januszkiewicza i Suchomlinowa, oraz sprzeczki między nimi: Januszkiewicz, namawiając cara do mobilizacyi powiedział, że zauważył, iż Niemcy są dobrze poinformowane o wszystkich tajnych rosyjskich przygotowaniach do wojny i prosił cara, aby nie cofnął rozkazu ogólnej mobilizacyi. Ale słowo honoru cesarza Wilhelma było skuteczniejsze. Zawiadomiłem o tem Sazanowa — zeznał dalej Januszkiewicz — a on wymógł na carze zgodę na rewizyę sprawy mobilizacyi. Konferencya ministrów: wojny, marynarki oraz spraw wewnętrznych w przeciągu dziesięciu minut zadecydowała o wojnie.

Suchomlinow zeznał, że kilkakrotnie odradzał carowi zniesienia rozkazu o powszechnej mobilizacyi, ponieważ telegram cesarza Wilhelma nie dawał żadnej gwarancyi. Ale car upierał się przy tem, aby rozkaz cofnąć.

„Münchener Post" zapytuje: Cóż na to socyaliści państw koalicyjnych? Bądź co bądź, będą musieli przyznać, że usiłowanie koalicyi, obarczenia Niemiec całą winą wybuchu wojny, pomimo wszelkich rzekomych rewelacyj „Timesu", zupełnie się nie udało.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Główna wojenna kwatera prasowa donosi: W Persyi wypędziliśmy Rosyan z Meriwan. Na froncie kaukazkim żywsza działalność nieprzyjacielskich lotników. Smyrnę zaatakowali znowu 30 sierpnia w nocy nieprzyjacielscy lotnicy. 4 osoby zabite, 2 ranione, kilka domów prywatnych zburzonych. W nocy 31 sierpnia półgodzinny żywy ogień artyleryjski na prawe skrzydło naszej grupy Gaza. Dnia 31 sierpnia wzmożona czynność nieprzyjacielskich lotników.

Ministrowie w Galicyi.

Lwów. W niedzielę popołudniu w podróży celem zwiedzenia odzyskanych powiatów Galicyi wschodniej, zniszczonych przez wojnę, przyjechali do Lwowa minister Galicyi Dr. Twardowski, min. robót publicznych Homann, radca ministeryalny w ministerstwie robót publicznych Nowotny, radca min. w min. rolnictwa Mikuli. kierownik Centrali odbudowy dla Galicyi Herbot, kierownik działu technicznego tej Centrali Ingarden, pułkownik hr. Lamezan. komisarz powiatowy Gałuszka. Podróż ministrów potrwa 4 dni. Ministrowie w czwartek w nocy wrócą do Krakowa. gdzie w piątek odbędzie się konferencya w Centrali odb. Galicyi, weźmie w niej udział także namiestnik Huyn.

KRONIKA.

Z miasta.

O POPRAWĘ APROWIZACYI KRAJU. W dniu 2. września br. udali się do Koła Sejmowego, wprowadzeni przez prof. dra Marsa, b. rektora uniwersytetu lwowskiego, przedstawiciele kół lekaskich, a mianowicie dziekan Wydziału lekarskiego prof. Dr. Piltz, prezydent Izby lekarskiej Dr. St. Schoengut, prezes Kraj. Związku lekarzy Dr. W. Damski, prezes Tow. lekarskiego krakowskiego Prof. Dr. S. Ciechanowski i Doc. Dr. Tomasz Janiszewski wiceprezes Towarzystwa walki z gruźlicą i przedstawiwszy ze stanowiska lekarskiego groźne niebezpieczeństwo obecnego stanu aprowizacyi złożyli następujące memorandum:

Zdrowiu i życiu ludności galicyjskiej zagraża wielkie i nagłe nebezpieczeństwo

chorób zakaźnych

Wobec tego zwróciło się Towarzystwo lekarskie krakowskie już w dniu 6. czerwca 1917 telegraficznie i pisemnie do Koła polskiego, ostrzegając ze stanowiska lekarskiego o niebezpieczeństwie i prosząc o jak najenergiczniejsze środki zaradcze. To wystąpienie kół lekarskich nie odniosło jednak należytego skutku i obawy lekarzy zaczynają się niestety spełniać. Wybuchła już w kraju epidemia czerwonki z wielką śmiertelnością, szerzącą się gwałtownie a w dalszym ciągu ludność będzie zdziesiątkowana przez choroby,

Koła lekarskie zaklinają przeto Wysokie Koło Sejmowe, by dla ocalenia ludności niezwłocznie podjęło z całą energią wszelkie możliwe kroki o natychmiastowy i absolutny zakaz rekwizycyi i wywozu wszelkich środków spożywczych i węgla z kraju, oraz natychmiastowy dowóz żywności i węgla do kraju, aż do usunięcia ich niedoboru.

DEPUTACYA LITEWSKA. W sobotę po południu udała się do prezydyum Koła polskiego pod przew. prof. uniw. Jagiellońskiego dra Tad. Grabowskiego deputacya litewska, w skład której weszli pp. dr. Boguszewski z Wileńskiego i Świechowski z Kowieńskiego. Deputacya, którą przyjął prezes dr. Łazarski, przedłożył następujące życzenia Polaków na Litwie: 1. by Koło sejmowe wpłynęło na czynniki decydujące w kierunku stosunków na Litwie, 2. by państwa centralne ogłosiły niepodległość Litwy, 3. by złączyły Litwę z Polską na podstawie unii tych państw. Odpowiadali deputacyi pos. dr. Leo i Głąbiński.

DELEGACYE W KOLE SEJMOWEM. Podczas wczorajszego posiedzenia Koła sejmowego zjawił się szereg delegacyi, między innymi delegacya b. Rady Stanu, przybyło wielu wybitnych obywateli z Królestwa, przybyi delegaci stronnictwa lud. z kieleckiego i in.

O MORALNOŚĆ MŁODZIEŻY. Stosunki wojenne spowodowały wzmożenie się chorób wenerycznych w kraju. Jak wiadomo, choroby te oddziaływują nader szkodliwie nie tylko na osoby niemi bezpośrednio dotknięte, ale także na potomstwo i przez to mogą przynieść nieobliczalne szkody naszemu społeczeństwu. To też staraniem władz jest powstrzymać szerzenie się takich chorób. Jednem z najważniejszych zadań na tem polu jest ochrona młodzieży przed nieszczęściem. W tej sprawie rozlepiono wczoraj na rogach ulic obwieszczenie z c. k. dyrekcyi policyi na mocy reskryptu prezydyum ck. namiestnictwa z dnia 6. sierpnia 1917 roku, gdzie ogłoszony jest cały szereg przepisów, tyczących się ratowania młodzieży.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wznawia teatr miejski doskonałą komedyę G. Zapolskiej „Żabusię" z p. Wandą Jarszewską w roli tytułowej. W roli Bortnickiego przypomni się publiczności krakowskiej świetny jej odtwórca p. Aleksander Zelwerowicz, dalszą obsadę tworzą pp. Kosmowska, Łuszczkiewicz, Czarnecka, Górska, Biesiadecki i Brzeski.

Jutro po raz trzeci „Pan Damazy" J. Blizińskiego, który wznowiony na inauguracyę bieżącego sezonu z tak entuzyastycznem spotkał się przyjęciem. Arcydzieło naszej komedyi z tak świetnymi, jak obecnie wykonawcami zapewniają mu długą trwałość na afiszu. Na środę przygotowuje dyrekcya wznowienie tragi-komedyi w 3 aktach Henryka Malla pt. „Medor".

Z OPERETKI. Dzisiaj teatr zamknięty a jutro wznawia nasza operetka pogodny utwór O. Nedbala pt. „Narzeczona z winobrania". W operetce tej da się słyszeć w głównej partyi po dłuższej przerwie pna Stefania Harasimowiczówna oraz pp. Sawicka-Feldmanowa, Milla, Minowicz, Remin i i. „Narzeczona z winobrania". powtórzona będzie we czwartek.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.